

Nasza Baśń 2 – Liber & Sylwia Grzeszczak

Cicho tak
Słońce wisi na
Lazurowym tle
Jak malowane
Ty i ja
Nadal wierzę, że
Losy nasze są
Baśnią owiane, lecz
Dobrze zamknij drzwi
Schowaj szczęście na resztę dni
Niech to się nie kończy
Niech to wiecznie trwa
Nasza baśń
W niej chowamy się co dnia
Uciekamy, od tych najtrudniejszych spraw
Naszych dróg
Ani śladu naszych stóp
Nie odkryje nikt więcej już
Nasza baśń
W niej chowamy się co dnia
Uciekamy, od tych najtrudniejszych spraw
Naszych dróg
Ani śladu naszych stóp
Nie odkryje nikt więcej już
Nasz prywatny świat
Ty i ja
Tylko to się liczy
Nasza iluzja, własna oaza ciszy
Uciekamy od prawdy do wyobraźni (właśnie tak)
Uciekamy drogami własnej fantazji
Nie ma ostrych codziennych słów
Tam nie ma
Żadnych pretensji, złych intencji
Spójrz
Lazur nieba
Subtelny, rześki wiatr

Zwiewa złe wspomnienia z minionych lat
Nie ma
Żadnych przeszkód, możemy śmiało iść
Nad nami tęcza na powiekach, szczęścia łązy
Prowadzimy się lekko, dłoń w dłoń
I nie ma strachu, nie ma chaosu
Przy mnie bądź
Nasza baśń, fikcja, w którą uwierzyliśmy
Oszukując zranione wspomnienia,
Rozległe blizny
Karmione niezrozumieniem
Pozostaje nam tylko żyć marzeniem
Nasza baśń
W niej chowamy się co dnia
Uciekamy, od tych najtrudniejszych spraw
Naszych dróg
Ani śladu naszych stóp
Nie odkryje nikt więcej już
Nasza baśń
W niej chowamy się co dnia
Uciekamy, od tych najtrudniejszych spraw
Naszych dróg
Ani śladu naszych stóp
Nie odkryje nikt więcej już



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych